Numer 181. Lwów dnia 9. Sierpnia 1871 — Środa. **Rok III.**

UNIA

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Predpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĄ: do Prus i do Rzeszy niemieckiej 7 złr. (4 talary) — do Francyi, Belgii i Angli 8 złr. 80 ct. (18 franków) - do Szwajcaryi 7 złr. (16 franków) — do Włoch i Rzymu 10 złr. 40 ct. (22 franków)— do Turcyi, Bułgaryi i do Księztw Naddunajskich 7 złr. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.
Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p. Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowie. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 9. sierpnia.

Sprawa ugody z Czechami ma stać, zdaniem wielu dzienników, jak najlepiej. Coś podobnego da się wywnioskować już z tego samego, że cesarz nieprzyjmowałby w sposób tak odznaczający Dr. Riegera, gdyby układy z Czechami nie stały już na tym punkcie, z którego śmiało można mówić o ugodzie, jako rzeczy dokonanej. Szczegóły zawartego układu gubią się w grubej tajemnicy i przyprawiają do rozpaczy dziennikarstwo wiedeńskie, które tą razą musi uderzyć się w piersi i powiedzieć, że nic nie wie. Cesarz przyjmował — jak wiadomo - obok Riegera także Clam-Martinitza. *Zukunft* donosząc o tem, tak pisze: „Cesarz przyjmował przed czterdziestu ośmiu godzinami czeskiego kanclerza J. Eksc. hr. Henryka Clam-Martinitza.“ Ten sam dziennik zostający w blizkich stosunkach z deklarantami czeskimi, potwierdza doniesienie pragskiego korespondenta *Vaterlandu*, iż Dr. Rieger tą razą nie przyjmie teki ministeryalnej.

Lloyd węgierski pisząc o podróży cesarskiej donosi, że cesarzowi austryackiemu towarzyszyć będzie przy spotkaniu z cesarzem Wilhelmem w Ischl tylko adjutant jenerał Pajaczewicz. Cesarz Wilhelm przybędzie także bez żadnego ministra. Mimo to utrzymują dzienniki, że podczas wizyty, jaką odda w przyszłym tygodniu cesarz austryacki cesarzowi Niemiec w Gastein, znajdą się u boku obydwóch monarchów hr. Beust i ks. Bismark.

Przedwczoraj — jakto już donosiliśmy, rozpoczął się przed trybunałem sądu wojennego proces komunistów. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 bądź to członków bądź szefów komuny. Są nimi: 1. Ferré, 2. Assy (obrońca Bigot), 3. Urbain (obrońca André Rousselle), 4. Billioray (obroń. Boyer), 5. Jurde (obrońca Caraby), 6. Trinquet (obrońca Denis z Wersalu), 7. Champy (obrońca Lachaud), 8. Regére (obrońca Dupont de Bussac), 9. Lisbonne, 10. Lhullier, 11 Rastoul (obrońca Renaud), 12. Pascal Grousset, 13 Verdure (obrońca Hubert Vallereau i Manchou), 14 Ferat (obrońca La Violette), 15. Descamps (obrońca Theron), 16 Clement (obrońca Gastineau i Delzaut), 17. Courbet (obrońca Lachand), 18. Parent (obrońca Lechevalier), Ferré zrzekł się obrońcy, ze względu atoli na istniejącą ustawę, musi prezydent, pułownik Merlin, wyznaczyć mu ex officio obrońcę. Sąd składa się z prezydenta, szefa batalionu, dwóch kapitanów, porucznika, podporucznika i podoficera. Jako komisarz rządowy funguje szef batalionu Geveau.

Akt oskarzenia podaje zarys historyczny o członkach stowarzyszenia międzynarodowego, którzy przysposobili powstanie, a następnie opisuje rokosz 18. marca i zbrodnie jakie były jego konsekwencyą. W akcie tym Assy oskarzonym jest o podbuczanie do wojny domowej tudzież o przywłaszczenie sobie władzy cywilnej i wojskowej, o wykonywanie czynności rządowych, spowodowanie uchwalenia i wykonywania dekretów, których następstwem były burzenie budynków, rzeź, rabunek, pożary i mordy. Wszyscy oskarżeni obwinieni są o spisek w celu zmiany formy rządu, o podżeganie wojny domowej i o przywłaszczenie sobie władzy rządowej; szczególnie zaś zarzuca akt oskarżenia, że Courbet miał udział w zwaleniu kolumny Vendôme, Lhullier o zamach roznoszenia po Paryżu spustoszenia, rzezi i rozboju, o wybieranie rekrutów i dowodzenie wojskiem powstańczem, o zabór własności miejskiej i skarbowej i uwodzenie żołnierzy do przejścia na stronę rokoszanów; Grousset obwiniony jest o czynny udział w rokoszu, o publiczne wzywanie do nieposłuszeństwa ustawom i o obrazę zgromadzenia narodowego; Verdure, Billioray i Ferré o samowolną sekwestracyę i własnowolne burzenie domów prywatnych i publicznych zabytków, o rabunek kościołów i mordy, a to przez głosowanie za straceniem zakładników. Jourde oprócz tego zrobiony jest odpowiedzialnym za zarząd finansów, za naruszenie pieczęci kas państwa i roztrwonienie grosza publicznego. Ferrat obwiniony jest jako szef batalionu, o wzięcie się do broni przeciw Francyi. Członków komuny uczyniono solidarnie odpowiedzialnymi za pożary.

Dziennik *il Diritto Cattolico* wychodzący w Modenie, w artykule p. t. Uchwała Zgromadzenia narodowego, powiada, że ta uchwała była „prawdziwym piorunem“. Dzienniki włoskie, dodaje ten dziennik, wściekają się ze złości; gniew i bojaźń to dwa uczucia, które w nich przeważają.

Jedyną nadzieją rewolucyjnej Italii jest dzisiaj w wolnomularskich Prusach pana Bismarka; lecz tam równie jak gdzieindziej wszystko zależy od jednego człowieka, i stan rzeczy zmienić się może, jak spodziewać się można, że się zmienią w Austryi, gdzie p. Beust dostatecznie już skompromitował cesarstwo.

Burza grozi zewsząd, a organa rewolucyi, które sądzą się już panami Istryi i Tyrolu, mogą się rychło ze snu przebudzić.

Co do nas, sądzimy, jakeśmy to przepowiadali, że kwestya rzymska w skutek wejścia nieprzyjaciół Ojca św. do Rzymu, powstała jeszcze groźniejsza niż wprzódy. Liberali mogą krzyczeć i bluźnić do woli, świat katolicki w sprawie rzymskiej widzi raczej religijną niż polityczną sprawę. Umie ona zresztą odróżnić Italię prawdziwą od sztucznej i ocenić ludzi, którzy dziś stoją u steru według ich celu i zasad. — Europa pamięta dobrze słowa księcia Napoleona, tego przyjaciela Italii legalnej; „Italia, rzekł on, przeznaczoną jest, aby skończyła z katolicyzmem w Rzymie, jak Prusy skończyć z nim muszą w Wiedniu“. To bluźniercze wyznanie miało nadto powagi, aby o niem katolicy zapomnieć mogli.

Bądź co bądź, my nie pokładamy nadziei ani we Francyi, ani w Austryi, lecz w Bogu i ta nadzieja nam wystarcza, byśmy pewni byli tryumfu prawdy i kościoła, tryumfu, który stanie się za pomocą takich środków, jakich się Bogu użyć podoba. Słysząc bluźniercze okrzyki nieprzyjaciół Papieża, cierpimy wprawdzie, ale cierpimy dla tego, że wiemy, iż Bóg, jak św. Anzelm powiedział, „nic tak nie miłuje na ziemi, jak swobodę swojego kościoła“, i że najcięższe kary dotykają zawsze wrogów tej swobody i tego kościoła.

La Voce della Verità zamieszcza list z Florencyi, dotyczący liberalno-autonomicznych katolików; list ten podajemy w streszczeniu:

Florencya 16. lipca.

W numerze 12. pisma waszego zamieściliście artykuł o liberalnych katolikach, którego wam powinszować można.

Pius IX, który zna społeczność dzisiejszą, w swej odpowiedzi na adres deputacyi francuskiej, wykazał niebezpieczeństwo, jakiem jej grozi stronnictwo tak zwane liberalno-katolickie. Czyż się godzi, aby dziennikarstwo [illegible] Ojca św. wskazaną?

Ojciec św. nazywa przekonania tego stronnictwa mięszaniną rozmaitych zasad, *miscuglio di principii*. Nie zdaje mi się jednakże, aby tu była mowa o tak zwanych liberalnych katolikach unitarystach, rządzących Italią od 1860 roku; ludzie ci bowiem są barbarzyńcami i ateuszami noszącemi maskę religijności. Nie o nich tu mowa; chodzi tu o katolików liberalnych autonomicznych. *La Voce della Verità* powiada, że przywódzców tego stronnictwa nie wielu jest we Włoszech, za ledwie dziesięciu lub dwunastu księży, kilku zakonników i mała liczba ludzi świeckich, którym chce się także o teologii rozprawiać; to prawda, ale dzięki temu pomięszaniu zasad, stronnictwo to jest prawdziwą plagą bardziej niebezpieczną, niż potwory komuny, jak powiedział Pius IX.

Na dowód, oto słowa jednego z takich autonomicznych katolików, które słyszałem przed kilkoma laty. Miasto gdzie mieszkał ów liberał, należało do Piemontu od 1859 r. dopiero. „Jako zwolennik autonomii mojego kraju, mówił on, mogę zezwolić (*sic*) na władzę doczesną, byle tylko z rządem świeckim i konstytucyjnym. Księża tylko w zakrystyi rządzić powinni. Co się tyczy zakonów, klasztory męzkie jeśli ich pożyteczność uznamy, mogą być zachowane; kraj zresztą zachowa i żeńskie klasztory, jeżeli zakonnice nie będą wykonywały ślubów i będą mogły wychodzić za mąż. Wychowanie publiczne powinno być podzielone na dwie części; przedmioty duchowne należą do księży, reszta zaś do świeckich. Zupełna swoboda powinna być udzielona biskupom w tem, co należy do zakresu, duchownego i sumienia (*sic*); za obrębem tego zakresu biskupi są poddanymi władzy świeckiej (jakiegoś n. p. ministra ateusza p. r.) Rewolucya, obok wielu klęsk przyniosła także znaczne korzyści. Konstytucya, którąby była zmuszoną uczynić to, co widzimy, stałaby się nienawistną, rewolucya nadeszła i mamy ten piękny fakt dokonany. Rewolucya zniosła również konkordat, tę wielką zaporę dla państwa mającego instytucye swobodne. Gdy za pośrednictwem rewolucyi nastąpi zniesienie zakonów, będzie można z pewną wspaniałomyślnością wznowić te, które są uważane za najpożyteczniejsze. Zresztą klasztory służyć będą mogły na rozmaite publiczne urzęda lub inne potrzeby państwa. Ponieważ liczba dyecezyi pomniejszoną zostanie, łatwiej będzie zaspokoić potrzeby pasterzy. Ponieważ swoboda panuje na mocy konstytucyi, swoboda sumienia sama z siebie wypływa. Bez cofnięcia się do wieków średnich, nie podobna jest nałożyć więzów myśli ludzkiej, dlatego też swoboda istnieć powinna i dla prasy, której zresztą nadużycia prawo sprawiedliwe i rozsądne karać by mogło.“

Jak widzicie, podobna mięszanina pojęć, jest bardzo niebezpieczną, tem więcej, że ludzie ze stronnictwa liberalno-autonomiczno-katolickiego kryją się pod maską religii, odmawiają różaniec, chodzą do kościoła, składają Świętopietrze, podpisują adresy do Papieża, żyją w przyjaźni z księżami, szukają protekcyi władzy duchownej lecz umieją spostwarzyć i cofnąć się w swoim czasie, lub dodać chytrze a l e, przewrotniejsze niż zupełna negacya.

Ojciec św. wypowiedział też świętą prawdę w ocenieniu tej prawdziwej plagi kościoła. *Il vero flagello della Chiesa*. Sądzę, że należy z nimi ustawicznie i odważnie walczyć, odkrywać ich zamiary i nikczemne spiski.

Wiadomości z Rzymu.

Podaliśmy byli odpowiedź Ojca św. na adres złożony Mu przez deputacyę rzymskiego Towarzystwa dla spraw katolickich, podpisany przez 27,161 obywateli rzymskich. Z tego powodu pisze dziennik rzymski *La Voce della Verità*:

Nieprzyjaciele nasi, którzy są także wrogami Papieża, powiedzą bezwątpienia, że chciano urządzić kontr-plebiscyt. Historya porówna niegdyś spokojnie i sumiennie sprawę 2. października z tem głosowaniem swobodnem, nieprzymuszonem i niezaprzeczonem, które stwierdziło 27,161 podpisów rzymskich obywateli pełnoletnich w porze roku, w której połowa Rzymian lepszego towarzystwa opuszcza miasto. Rząd ma prawo, a raczej konieczną potrzebę, opierać się przy głosowaniu 2. października, gdyż bez niego nie miałby żadnej dobrej racyi pozostania w Rzymie i temby się musiał przyznać do gwałtu.

Pomyłki popełnione przy wyjmowaniu kart z urny, a bardziej jeszcze przy samem głosowaniu, zupełny brak list wyborczych, regestrów i wszelkiej kontroli, oszukaństwo tych, którzy krążąc w około biór, głosowali po dwadzieścia razy, są to małe czarne plamki, które wszakże nie mogą przynieść ujmy majestatowi tej olbrzymiej cyfry 46000 tak, przeciw 46 nie. Ale rząd włoski nadto jest liberalnym, aby nam zabraniał cedowały w urnach 2. października....

Wszak nie można powiedzieć, że oni tam byli i głosowali tak? Ta myśl byłaby nawet obelżywą dla rządu, bo przypuściwszy to, musielibyśmy przyjść do przekonania, że chociaż 27,161 głosujących należało do liczby 46,000, jednak zmieniło później zdanie i odstąpiło od rządu; w ten sposób wypadałoby 27,000 tak dla Watykanu, a 19,000 tylko dla Kwirynału.

Tak więc, według nieuniknionego prawa większości i świętej zasady ludowego zwierzchnictwa wypadłoby, że Papież jest.... (królem, p. R.), a rząd na mocy tejże zasady jest .. (uzurpatorem, p. R.)

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 7. sierpnia.

(Dr. J.) Biorąc dziś pióro do ręki, nie mogę sobie nie przypomnąć, że według moich dawniejszych doniesień, miał tydzień temu być ogłoszony nakaz rozwiązania sejmów może czterech, a co najmniej dwóch, mianowicie morawskiego i wyższo-austryackiego. Tymczasem się ta wiadomość z źródła, które mogłem uważać za pewne i dobrze poinformowane udzielona, nie sprawdziła, przez co zrobiłem nie tylko czytelnikom *Unii*, ale i sobie samemu zawód, który mi jak największą otrożność nakazuje. Obiegają tu dziś znowu różne pogłoski o długiej audyencyi udzielonej przez N. Pana hr Clam-Martinitz, oraz panom Rieger i Prażak, o stanowczo zapadłem porozumieniu między temi panami a hr. Hohenwartem, który warunki ugody zawartej z Czechami i Morawcami ma niebawem zakomunikować przywódzcom opozycyi prawowito-państwowej innych krajów, i t. p.; powtarzam więc to wszystko, lecz zawczasu ostrzegam, że nie ręczę wcale, czy te wiadomości są pewne.

Może jest w tem trochę prawdy, a co się tyczy ugody, to jak już dawniej powiedziałem, rozwiązanie kilku sejmów będzie dowodem, że ona istotnie nastąpiła, bo tylko w takim razie będą nowe wybory w kilku krajach potrzebne. Sądzę, że choć w ten sposób dowiemy się czegoś pewnego za kilka dni, bo to jedno przynajmniej zdaje się nie podlegać żadnej wątpliwości, że układy prowadzone są ciągle gorliwie; wkrótce zatem albo wydadzą pomyślny rezultat, to jest, że porozumienie nastąpi, albo, czego Boże broń, rozbiją się; tej drugiej ewentualności jednak przypuszczać nie trzeba, gdyż nic nie upoważnia do posądzania hr. Hohenwarta o doktrynerskie przywiązanie do konstytucyi grudniowej.

Że ani on, ani żaden z jego kolegów nie wpłynął wprost albo pośrednio na redakcyą owej broszury „die Verfasungspartei und das Ministerium Hohenwart“, której autorstwo dzienniki liberalne jemu przypisywały, o tem wiem z największą pewnością, a z jego mów nie widać wcale, aby ustawę grudniową uważał za jakieś nienaruszalne i niedopuszczające zmian żadnych prawo.

Co się tyczy opozycyi prawowito-państwowej, trudno od niej żądać, aby zasady, których w interesie państwa tak długo i wytrwale broniła, miała teraz lub kiedykolwiek poświęcić; lecz wiemy że do porozumienia na podstawie tych zasad zawsze była gotową i że nie z jej winy układy pozaczynane za dawniejszych gabinetów nie doprowadziły do żadnego rezultatu. O tem hr. Hohenwart wie zapewne dobrze; a ponieważ nie zdaje się aby chciał wstąpić w ślady swoich poprzedników, gdyż inaczej mężowie z któremi konferuje, nie dawaliby mu tak widocznych dowodów zaufania, trzeba się spodziewać że stanowcze zawarcie ugody ani niemożebnem, ani też zbyt dalekiem już nie jest.

Piszą mi z Paryża że nastąpić mający wkrótce zjazd N. Pana z Wilhelmem III. w Ischl, a jak mówią i powtórne dłuższe widzenie się monarchów w Gastein, bardzo Francuzów niepokoi, lecz że sobie wystawić trudno jakie oni na tym wypadku i przy każdej sposobności, budują kombinacyi. W ogóle z tego co mi donoszą widać że tamtejsze stosunki wiele zostawiają do życzenia i że nie tak prędko się ustatkują. Imaginacya gra zawsze u Francuzów wielką rolę i dla tego potrzebują oni bardzo silnego i energicznego kierownictwa. Niestety, jak widać z dyskusyi z 22. b. m, władza wykonawcza jest teraz złożona z ludzi hołdujących tak zwanym zasadom z 1789 roku, i po których liberalizmie nie można się przeto niczego dobrego spodziewać.

Jak daleca zaś nieuctwo, przesąd, zaślepienie i kompletna nieznajomość tego co się po za granicami Francyi dzieje, jest tam posunięta, dowodzi następujące zdarzenie, którego świadkiem był łaskawy mój korespondent; dotyczący wyjątek z jego listu przytaczam tu dosłownie:

„Po skończonem posiedzeniu Izby, poszedłem na obiad do hotelu „des Reservoirs“, gdzie podczas table d'hôte, jakiś wiekowy Francuz z orde- [illegible] browski, dowódca komuny, nie został zabity, [illegible] że uciekł do Austryi, gdzie cesarz austryacki właśnie zamianował go gubernatorem Galicyi. Próżne były moje zaręczenia że Cesarz nie Dąbrowskiego, lecz hrabiego Gołuchowskiego namiestnikiem Galicyi zamianował; Francuz upierał się przy swojem do końca.

Prawda że teraz wstążka legii honorowej nie daje patentu na wiedzę i rozum, lecz trzeba uznać, że w hotelu „des Reservoirs“ w Wersalu schodzi się zwykle najlepsze towarzystwo.

Przegląd polityczny.

Francya. Na przygotowawczem zgromadzeniu w Caen, prowizoryczny komitet wydał następujący okólnik, który we wszystkich okręgach rozesłany został:

Panie!

Zbrodnicze połączenie, które się umacnia i rozszerza pomiędzy ludźmi nieporządku we wszystkich krajach, zamierza, jak wiadomo, obalić siekierą lub kulą wszystko, cokolwiek stoi dziś jeszcze „w porządku świeckim i duchownym.“

Okólniki ich mówią ciągle o potrzebie używania „gwałtownych i strasznych wybuchów, które mają dokonać dziś istniejący system socyalny.“ (Cyrkularz komitetu centralnego de l' Internationale w Londynie).

Byłeś pan świadkiem ich postępowania, spisków komuny paryskiej, pożarów regularnie organizowanych, morderstwa zakładników; codzienne wykonywanie tego systemu rozprzężenia i ruiny, wykazało panu pewnie, jakie ciężkie nas czekały klęski, gdyby nasza waleczna armia nie była zwyciężyła rewolucyi socyalistycznej w Paryżu.

Zwycięztwo to jest li stanowczem? Można bardzo wątpić o tem; przedłużenie stanu oblężenia, powolność rozpoczętych procesów, niepokój jaki ta powolność obudza, wszystko to dowodzi, że jeśli Internationale pokonany został, myśli teraz o powstaniu z upadku.

Jeśli więc przewrotni zjednoczyli się, jeśli to zjednoczenie uznane i ogłoszone nawet jest olbrzymiem socyalnem niebezpieczeństwem, czyliż nie należy, aby wszyscy ludzie porządku jakichkolwiek wyobrażeń politycznych zjednoczyli się także, aby pokonać wspólnego nieprzyjaciela?

Myśl ta została przeprowadzoną do skutku w Allier. Pod nazwą „l' Union de l' Ordre“, zawiązało się w Moulins stowarzyszenie wzywające ludzi rozmaitych przekonań, ale mających jedną sprawę do obrony i jeden cel przed sobą: ocalenie społeczeństwa.

Stowarzyszenie sformułowało następnie swoje zasady:

„Potrzeba, abyśmy wrócili cześć temu, co zbezcześcili lub obalili barbarzyńcy komuny; potrzeba abyśmy głośno wyznali cześć Bogu i Jego ministrom; uszanowanie dla władzy, hierarchii, karności, uszanowanie dla religijnego i cywilnego prawa, bez których społeczeństwo ostać się nie może.

„Potrzeba, abyśmy wrócili cześć armii naszej, którą szkoła rewolucyjna obrzuca pogardą, skoro jej zepsuć nie może.

„Potrzeba nam wznowić wreszcie w obec świata całego naszą narodową i tradycyjną jedność, której osłabienie tak boleśnie i głęboko zraniło serce Francyi.

„Co się tyczy głównych rozporządzeń, które mają uregulować wspólne działanie towarzystwa, te są następujące:

„Zachowywać miasta i sioła od socyalistycznej i komunistycznej zarazy.

„Zbliżać uczciwych ludzi, dając im sposobność poznania się i ocenienia.

„Zniszczyć uprzedzenia jednej klasy przeciwko drugiej.

„Pokonywać i prostować oszczerstwa rzucane na wszystko, co uczciwe i dobre lub należące do tradycyi naszej historyi, wyjawiając prawdę szczerze i bez ogródki.

„Odrzucać wrzekome prawa, które zwalniają od wypełniania najgłówniejszych i najświętszych obowiązków.

„Walczyć również za pomocą słowa, dziennikarstwa, rozmaitych publikacyi przeciw rowolucyjnym doktrynom z siłą uczciwych i przywiązanych do kraju obywateli.

„Wznowić, umocnic, bronić zawsze i najenergiczniejszemi środkami porządku kraju, skoro ten zagrożonym zostanie.

„Przygotowywać wreszcie wszelkie wybory, jakiejkolwiek natury, stosownie do statutów naszego stowarzyszenia, to znaczy, w myśl szczerego zjednoczenia wszystkich obrońców porządku.“

Pomiędzy zasadami temi nie ma ani jednej, któraby nie odpowiadała obowiązkowi obrony specyalnej, jaki na nas konieczność wkłada; ciemnościom przeciwstawić chcemy światło; nieświadomości objaśnienie, rozszerzając owe pouczające broszury, któreby pozwoliły każdemu czytelnikowi być sędzią środków najwłaściwszych do powrócenia ojczyznie jej pomyślności i wielkości. Zwolennicy opinii konserwatywnych, nie wykluczamy żadnego zdania, mogącego ulepszyć społeczeństwo i pragniemy swobody dla wszystkich, i odwołując się do wszystkich ludzi dobrej woli, mamy nadzieję, że pan zechcesz być jednym z pierwszych w poparciu naszych usiłowań i współudział nam swój przyrzekniesz.

Chciej przyjąć i t. d.

Książe *de Broglie. G. Joret-Desclossières.* Margrabia *de Journes. Laisney-Deshayes. G. Lehardy,* Hrabia *Paweł de Neuville.* Hrabia *L d' Osseville. J Primois.*

Nie możemy wstrzymać się od zrobienia uwagi, że dla ratowania społeczeństwa, jest już gotowe, bo od 18 wieków istniejące Towarzystwo, t j. Kościół święty, a w nim jedynie znajdą podpisani na powyższej odezwie, obronę przeciw działaniom i spiskom Internationala.

Zgromadzeniu narodowem) pisze korespondent do *N. fr. Presse*: Nie trudno jest, czytając uważnie większe dzienniki paryskie, złożyć sobie jaki taki obraz o publicznem życiu francuskiego narodu, lecz co się dzieje za kulisami i w bocznych alkorach Zgromadzenia nar., o tem nie piszą dzienniki. A przecież właściwy interes w chwili obecnej nie spoczywa w publicznych debatach o ustawie departamentalnej, lecz w rozprawach i pogadankach, jakie odbywają się po za Zgromadzeniem a mianowicie w sprawie przedłużenia władzy Thiersa i przeniesienia Zgromadzenia do Paryża. Co się tyczy tej ostatniej, to Thiers jest za przeniesieniem, większość atoli t. j rozmaite w żadnem bliższem ze sobą porozumieniu niezostające grupy, które w tym wypadku łączą się w jedną imponującą większość, i ani chcą o tem wiedzieć.

Na miejscu będzie tutaj wspomnieć, że w Wersalu nie masz żadnej właściwej homogenialnej większości. Ta tworzy się z połączenia 5 grup, z których prawica licząca dwieście członków, liczebnie jest najsilniejszą; nazywają ją zwyczajnie klubem Rue des Reservoirs. Do niej przyłączyło się tak zwane prawe centrum, liczące około 90 członków pod przewodnictwem publicysty i profesora St Marc-Girardina; grupa ta jest przeważnie za monarchią z Orleanami na czele. Lewe centrum, które powstało niedawno z zlania się grup Feray'ego i Remana, zostaje obecnie pod prezydencyą Riveta, przyjaciela Dufaur'ego i jest duszą i ciałem oddane Thiersowi. Z powodu, że grupa ta dopiero się tworzy, nie można podać dokładnie jej cyfry, w każdym razie liczy przeszło stu członków. Od niej to wyszedł *projekt* zmierzający do przedłużenia i rozszerzenia władzy Thiersa. Owa frakcya lewicy, która stoi pod przewództwem St. Martina, poprze projekt, jeśli mianowanym będzie wiceprezydent, który w razie słabości lub śmierci Thiersa, tegoż zastąpi miejsce, a wiceprezydentem tym będzie Grevy, obecny prezydent Izby. Grupa ta rozporządza 150 głosami. I wspomniane już prawe centrum nie byłoby przeciwnem przedłużeniu, lecz jakó rękojmię domaga się „homogenalnego“ t. j z jej łona powstałego gabinetu. Właściwa prawica nie widzi potrzeby przedłużenia władzy Thiersa i na tym punkcie jest jednego zdania z małą, zaledwie dwunastu członków liczącą garstką Gambecistów. Jest jeszcze najskrajniejsza lewica, licząca 60 głów, która w sprawie o której mowa zachowuje się jak najobojętniej i prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania, gdy przedmiot ten przyjdzie pod obrady Izby. W końcu zostaje jeszcze 60 dzikich nie należących do żadnej grupy. Ale choćby i tych ostatnich sobie zjednano, nie będzie jeszcze większości tak przeważnej, jakby tego sobie życzono i jakby to wreszcie być musiało, i dla tego sam Thiers jest za tem najbardziej, aby w chwili obecnej wstrzymać się jeszcze od tego eksperymentu. Obecnie sprawuje on w całem tego słowa znaczeniu osobiste rządy i nieradby dopuścić do tego, aby z biedą zostać konstytucyjnym naczelnikiem, który, według jego własnego wyrażenia, panuje a nie rządzi. Wtedy to także musiałby zrzec się wpływu, jaki wywierać może na Izbę jako jej członek, a z którym to wpływem, jak nas uczy doświadczenie, rachować się należy. Przytem nie należy przepomnieć, że między republikanami wszelkich odcieni Gambetta sam i jego przyjaciele są zdecydowanymi przeciwnikami projektu, mającego na celu oddanie na czas dłuższy władzy wykonawczej Thiersowi. Wszystkie ich nadzieje spoczywają w rozwiązaniu Izby; zdaniem ich, kryzys jakaby się z tąd wywiązała, mogłaby im zapewnić panowanie

— (Jenerał Chanzy) ogłosił opis działań armii nadloarskiej, którego najciekawszą część stanowi następująca przedmowa: „Nie roszczę pretensyi do napisania dzieła, lecz chciałem tylko po prostu przebieg rzeczy opowiedzieć. Sądzę, że dopełniam obowiązku i mam nadzieję, że każdy pojmie powody, które mnie do tego skłoniły. W chwili gdy wszyscy rozprawiają o tem co zaszło, w ciągu wojny nieszczęsnej, którą przebyliśmy, kiedy usiłują zdać sobie sprawę z przyczyn klęsk naszych, uznałem, że nie będzie od rzeczy opisać ważne wypadki, w których miałem sposobność wziąść udział, zwłaszcza że zajmowałem stanowisko, które mi pozwalało przypatrzeć się im dość blisko, aby je wiernie módz opisać. Dowodziłem jedną z naszych najważniejszych armii; w obec niej mam obowiązek skreślić, w jaki sposób usiłowała kraj obronić i honor swój ocalić. Zdaję sprawę z działań wojskowych bez żadnych komentarzy z dokładnością, której nikt nie zaprzeczy. Później spiszę może osobiste me wrażenia i wskażę naukę, jaką z wypadków tych, zdaniem mojem, możnaby wywieść. Nie zataję naszych niedostatków i słabości, naszych klęsk, lecz opiszę bez przesady usiłowania i niektóre powodzenia, z których Francya może być dumną. Nie piszę, jak tylko o tem, co sam widziałem, nie będę mówił o innych armiach; rzeczą jest tych, którzy niemi dowodzili, pójść za moim przykładem i dostarczyć przyczynku do historyi. Przed wojną nigdy nie zajmowałem się polityką. Życie wojskowe, które po za granicami Francyi pędziłem prawie bez przerwy, do tyla mnie zawsze zajmowało, że mu poświęcałem wszystkie moje myśli i wszystek mój czas. Nawet w ciągu tej kampanii nie mięszałem się do polityki, gdyż zadanie moje zdawało mi się zbyt wzniosłem, aby myśleć o czem innem, jak o obronie kraju. To też nie będę się zajmował polityką i w niniejszem opowiadaniu, ułożonem bez stronniczych uprzedzeń i dla wszystkich. Piszę szczerze, a mojem pragnieniem jest jedynie, aby mnie czytano z pobłażaniem.

Wersal 20 czerwca 1871.

Jenerał *Chanzy*.“

— (Członkowie komuny w Londynie.) W Londynie przebywają obecnie następujący, więcej nieco znani członkowie komuny: Feliks Pyat, który się ukrywa w obawie, aby go nie wydano; Bergeret, Serrailler, Dereure, Vaillant, pułkownik Parent, Mégy, Rousselle chirurg, dyrektor ambulansów i koncertów w Tuilieryach, Roussel, komi- [illegible] Flourens, Le Mossu, komisarz policyi komitetu bezpieczeństwa publicznego, Forestier, sekretarz tego komitetu, Levrault, Lissagaruy, Durand, kasyer komuny. Lefrançais i Vésinier, o których głoszono, że są rozstrzelani, przybyli do Londynu przed parą tygodniami ze Szwajcaryi. Wdowa i dzieci jenerała Dąbrowskiego, tudzież brat jego, są w Londynie. Listy zaś z Nowego Jorku donoszą o przybyciu tamże jenerała La Cecilia.

Hiszpania. (Zorilla-Cordoba). O najwybitniejszych osobistościach nowego gabinetu podaje *Frankf. Ztg.* następujące szczegóły: Prezydent ministrów Ruiz Zorilla, nie ma jeszcze lat 37; w ten sposób spełniły się dosłownie jego marzenia aby przed rokiem 40 posiąść tekę ministeryalną. Przed rozpoczęciem politycznej kariery był czas dłuższy jako członek opozycyi (od r. 1856 do 1861) sekretarzem kortezów przyczem zjednał sobie jako doskonały mowca głośne imię. Pod monarchią zawikłany w ciągłe konspiracye, brał udział w wypadkach 22. czerwca 1866 w skutek czego zmuszonym był ratować się ucieczką. We wrześniu 1868 r. znajdował się na pokładzie okrętu „Sarragossa“ pod Kadyksem i był jednym z szefów rewolucyi morskiej, która ugrupowała się około admirała Topete i utworzyła pierwszą fazę rewolucyi wrześniowej. Jako członek gabinetu pod rządem rewolucyjnym odgrywał rolę rewolucyjnego Katona bez zaniedbywania przytem, starym zwyczajem dawnych ministrów, swych prywatnych interesów. On to należał do deputacyi która towarzyszyła królowi z Florencyi do nowej ojczyzny, poczem uchylił się z widowni publicznej i odgrywał odtąd zaciętego opozocyonistę umiejącego zręcznie pod przybraną pokrywką ukrywać swe samolubne plany. Pod względem politycznym brak Zorilli wszelkiej konsekwencyi, a wszystkie jego wystąpienia zmierzały ku temu, aby krzykiem i hałasem zrobić sobie imię.

Obok Zorilli wymieniliśmy jenerała Cordobę, który rzeczywiście zasługuje na krótką wzmiankę, jako produkt prawdziwie hiszpańskiej tradycyi. Cordoba jest jednym z owych jenerałów pronuncyamentów, którzy kładąc się wieczorem spać nigdy nie wiedzą, do którego stronnictwa nazajutrz z rana należeć będą. Jako sprzymierzeniec moderadosów rozpoczął karyerę swą pod Narvaezem Wtedy odznaczał się jako gorliwy prześladowca progresistów, przyłączył się jednakże, kiedy gwiazda jego mistrza bladła, natychmiast do O'Donnela i stał się namiętnym unionistą. W rewolucyi wrześniowej przeszedł do progresistów i został w krótkim czasie prezesem głośnego klubu tego stronnictwa, który z powodu wielkiego swego wpływu na sprawy publiczne nazywany był „trzecią izbą“. Jenerał Cordoba okazuje publicznie jak najradykalniejsze zapatrywania i zdezertuje rychlej czy później do obozu republikańskiego, jeżeli czasy będą po temu

W armii jest Cordoba bardzo niepopularnym. Przez nominacyą jego na ministra wojny instrument ten rządowy (armia), który u dołu stanowczo jest republikański, u góry równie stanowczo alfonsystowski wymykać się będzie jeszcze bardziej niż dotąd z rąk władzy wykonawczej.

Sprawy krajowe.

— **Wiadomości dyecezalne.** Dnia 18. lipca 1871 wprowadzonym został kanonicznie na probostwo obrz. łać. przy kościele Śgo Mikołaja w Krakowie, o którego opróżnieniu donieśliśmy w swoim czasie, zawiadowca tegoż probostwa ks. Jan Drożdziewicz dr. teologii i profesor nadzw. na wydziale teologicznym ces. kr. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gmina Letnia w starostwie drohobyckim położona, postanowiła założyć u siebie szkołę ludową i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród obszaru 470 kwadratowych sążni.

2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z dołu 200 złr. a w., a na opał 5 złr a. w. rocznie, razem 205 złr., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej

4) Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 5 sągów drzewa

5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 6 złr.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Gmina Ostrów, w starostwie jarosławskim położona, postanowiła założyć szkołę ludową, i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Pozostawić nadal istniejący budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela na ten sam cel i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru 400 kwadratowych sążni.

2) Posprawiać dotrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 210 złr. a w., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4) Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 10 sążni drzewa miękkiego lub 5 sągów bukowego.

5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 5 złr., i premia 5 złr, razem 10 złr. w. a.

Do powyższej dotacyi zobowiązał się Wny pan Adam Brodzki, w celu polepszenia dotacyi nauczyciela jako właściciel obszaru dworskiego deklaracyą z dnia 22. lutego 1871 odstąpić gminie Ostrów na własność grunt pod liczbą konskr. 290 w objętości 268 kwadratowych sążni.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Gmina Cetula w starostwie jarosławskim położona, postanowiła tamże wyposażyć szkołę ludową i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Wykończyć budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać takowy w dobrym stanie.

2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenie i utrzymywać je w dobrym stanie.

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych 160 złr w. a., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej, któremu deklaruje się gmina płacić 10 złr. w. a. na ręce nauczyciela w ratach kwartalnych.

4) Dostawić rocznie na opał dla szkoły i nauczyciela 6 sągów drzewa miękkiego, mianowicie dla nauczyciela 3 i pół, dla szkoły 2 i pół sąga.

5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki i premie rocznie 10 złr.

Do powyższej dotacyi zobowiązał się JW. hr. Wilhelm Siemieński w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego deklaracyą z dnia 19. maja 1871 do rocznej prestacyi w drzewie opałowem w ilości 6 sągów drzewa miękkiego i do ofiarowania parceli pod liczbą konskr. 41 na własność szkoły w objętości 855 kwadratowych sążni

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzega sobie gmina.

Gmina Jaślany w starostwie mieleckim położona, postanowiła założyć szkołę ludową i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1) Postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród dla nauczyciela w obszarze 2 morgów.

2) Posprawiać potrzebne dla szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.

3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach półroczych z góry 150 złr w. a., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4) Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 4 sągów drzewa miękkiego.

5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 5 złr. w. a.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Z krajowej Rady szkolnej.

Lwów, dnia 29. lipca 1871

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Na poniedziałkowem, nadzwyczajnem posiedzeniu, odczytano najpierw pismo hr. Gołuchowskiego, z podziękowaniem za przyjęcie, jakiego doznał ze strony Rady miejskiej Następnie odczytano pismo komitetu przyjęcia gości z Poznania, Szlązka i Krakowa, zawiadamiające Radę miejską, że goście przyjadą do Lwowa w niedzielę dnia 13. b. m. o godz. 8. z rana.

Z porządku dziennego załatwiono kwestyę sprzedaży 1370 sążni kwadratowych gruntu miejskiego pod kolej żelazną lwowsko-czerniowiecką. Do komisyi sprzedaży gmachu podkarmalickiego wybrano w miejsce p. Rawskiego, p. Dąbrowskiego. W końcu radny Rieger referował sprawę pożaru w realności pod l. 18 pierwsza część, przy której to sposobności podniosły się zarzuty przeciw straży ogniowej, iż na miejsce pożaru przybyła za późno, tudzież iż nie zajmowała się ratowaniem sprzętów. Z przeprowadzonego śledztwa wykazało się, iż przyczyną rychłego niestawienia się straży ogniowej na miejscu pożaru była gęsta mgła, wisząca nad miastem (było to 15. grudnia 1870 roku), która nie dozwoliła strażnikowi na wieży dostrzedz owego pożaru.

Co do zarzutu, iż nie ratowano sprzętów, wada tu leżała w organizacyi straży, która na ten cel nie miała osobnego oddziału, dopiero na przyszłość wydzielono mały korpus, który się zajmuje specyalnie czuwaniem nad ruchomościami. Rada zadowoliła się tą ekskuzą.

Kronika.

— **Arcyksiążę Albrecht** ze Lwowa udaje się do Przemyśla dla obejrzenia przygotowawczych robót fortyfikacyjnych.

— Przedwczoraj w południe przodstawiały się Jego Cesarzewiczowskiej Mości arcyksięciu Albrechtowi Wydział krajowy, władze rządowe, Rada miejska, uniwersytet i inne korporacye. Po południu był w hotelu George'a obiad, w którym brali udział oprócz jeneralicyi i oficerów sztabowych, także reprezentanci władz rządowych i autonomicznych.

— **Ksiądz kanonik Malinowski** ofiarował komitetowi kwaterunkowemu wszystkie lokalności tutejszego ruskiego seminaryum na pomieszczenie gości przybyłych z Zachodu.

— **Wykaz** ukaranych dorożkarzy i fiakrów. Ces. król Dyrekcya policyi we Lwowie ukarała jako sąd i w własnym zakresie działania w drugiej połowie lipca b r. dorożkarży l. 50, 104, 141, 162 za przekroczenie taksy, l. 13 za przakroczenie taksy i przynaglenie gościa do opuszczenia dorożki, l. 69, 103, 141, 175, 180, 242 za przekroczenie taksy i burdę uliczną; fiakrów l. 2 (dwa razy), 4. 10, 16, 17, 22, i dorożkarzy l. 13, 17, 35, 59, 97, 154. 165, 171, 221 za odmówienie jazdy i samowładną grabież gościa; omnibus l. 1 i dorożk. l. 14, 161 za niedotrzymanie jazdy umówionej; fiakrów l. 3, 6, 22, 23, i dorożkarży l 10, 44, 49, 59, 67, 74, 81, 84, 97, 106, 107, 109, 122, 128, 138, 148, 160, 173, 184, 185 (dwa razy), 195 i 299 za nieporządek jazdy; fiakra l. 44 i dorożkarży l 150 i 112 za nieporządek jazdy i zelżenie straży policyjnej; dorożkarży l. 53, 124, 127, 134 za nieostrożną jazdę; fiakra l. 22 i dorożk. l. 50, 53, 70, 106, 107, 114, 117, 129, 141, 196 i 197 za pozostawienie konia i powozu bez dozoru; dorożk. l. 16, 106 (dwa razy), 122 i 199 za opilstwo i pozostawienie konia z dorożką bez dozoru; dorożkarży l. 124, 127, 133 i 202 za nieprzedstawienie woźnicy w policyi; dorożkarży l. 45 za nieoliczbowanie dorożki i tamowanie przejazdu; fiakra l. 23 za jazdę trotuarem; omnibus l. 6 za opilstwo i burdę; fiakra ł 45 i dorożk. 86, 117, [illegible] za bitkę i burdę uliczną; dorożkarza l. 128 za utrzymanie dorożki w złym stanie; dorożkarży l. 35, 37, 46, 49, 69, 122, 123, 141, 153, 157, 193 i 219 za niezachowanie stanowiska wyznaczonego. Sądowi oddano dorożkarzy l. 130 za sprzeciwianie się i zelżenie żołnierza policyjnego.

— **Wykaz zmarłych osób** od dnia 16 do 31. lipca 1871 w mieście Lwowie. Wyrobniki, ze starości: 31 Antoni Beran, l. 66, 32 Aleksander Szwed, l. 73. Na tyfus: 33 Józef Stawarski, l. 48, 34 Marya Rybak, l. 36. Na puchliznę: 35 Barbara Rap ł. 40, 36 Feliks Jarguliński, l. 37. 47 Wawrzyniec Nikel, l. 60, na raka, 38 Karol Zofiański l 33, na ropnicę. 39 Klotylda Forecka, l. 37, na wadę serca, 40 Jakób Łagocki, l. 50, na zapalenie płuc. 41 Ewa Hołub, l. 38, na zapalenie macicy. 42 Mikołaj Hawryłowski, l. 32 na nabrzęk płuc. 43 Marya Tereszczak, l. 60, otruła się. Dzieci: Jan Koss, l. $7\,{}^{6}/_{12}$, na suchoty. 45 Kazimierz Markiewicz, l. ${}^{4}/_{12}$, na zapalenie płuc. Na konwulsyę: 46 Filip Dziuba, 14 dni. 47 Jan Kazior, l. ${}^{2}/_{12}$, 48 Franciszek Kałachórski, l. $1\,{}^{10}/_{12}$, 49 Piotr Szeremata, l. ${}^{1}/_{12}$, 50 Michał Kurasz, l. ${}^{9}/_{10}$, 51 Władysław Pytka, l. ${}^{6}/_{12}$, 52 Zofia Ferenz, l. ${}^{4}/_{12}$, 53 Katarzyna Koss, l ${}^{8}/_{12}$, 54 Józef Kurek, l. $1\,{}^{6}/_{12}$. Na biegunkę. 55 Julia Klimowicz, l. ${}^{6}/_{12}$, 56 Jan Czechowicz l. ${}^{2}/_{12}$, 57 Kazimierz Szymański, l. ${}^{2}/_{12}$, 58 Franaiszek Mastykarz, l. ${}^{4}/_{12}$, 59 Julia Staruszewska, l. ${}^{6}/_{12}$, 60 Piotr Oleszczuk, l. ${}^{1}/_{12}$.

— **Miasteczko Czchów** z powodu nominacyi hr Gołuchowskiego odprawiło dnia 3. b. m. uroczysty obchód, który zrana trzechkrotnym wystrzałem z moździerzy był oznajmiony. O godz. 10tej duchowieństwo miejscowe w obecności reprezentacyi gminnej, szkół i cechów i przy odgłosie salw, odprawiło nabożeństwo z prośbą o błogosławieństwo dla rządów namiestnika, — a wieczorem oświetlono miasto.

(*Czas*).

— **Z Kolbuszowy** donoszą nam, że 23. lipca otwartą tam została stacya telegraficzna, co zawdzięczać należy tamtejszemu c. k. staroście, który pierwszy tę myśl poruszył Obywatelstwo tamtejsze chętnie poparło projekt starosty i na ten cel złożyli pp. hr. Zdzisław Tyszkiewicz oprócz bezpłatnego pomieszkania na 5 lat jeszcze 100 słupów, Teodor Błotnicki 100 słupów, hr. Władysław Rej 268 słupów, ks. Szajnok z Raniszowa 28 słupów, Leib Kaufmann z Sokołowa 10, a Naftali Kramer z Sokołowa 40 słupów. (*G. L*)

— † **W Warszawie** w dniu 3. b. m. zakończył życie Franciszek Salezy Dmochowski, syn Franciszka Ksawerego, tłómacza Iliady Homera i innych arcydzieł klasycznych. Zmarły urodził się w dniu 14. marca 1801 w Warszawie, szkoły ukończył u ks. Pijarów, a wyższe nauki pobierał w uniwersytecie warszawskim. Po roku 1820 wpływał znakomicie na ożywienie ruchu literackiego w Warszawie i była chwila, gdzie dzierżył tam berło krytyki. Dopiero sławna odpowiedź Adama Mickiewicza do krytyków i recenzentów warszawskich, osłabiła jego wpływ. Zwycięstwo szkoły romantycznej dokonało reszty. F. S. Dmochowski gorący zwolennik klasycyzmu, widząc, że szkoła, której bronił upadła, zamilkł i wydalił się na wieś w Płockie, gdzie się go-

spodarstwem trudnił. Dopiero po roku 1850 znów wszedł w szranki literackie, prace jego jednak, jakkolwiek ożywione były uczciwą myślą, należą do miernych. Ostatniemi czasy zajmował się zebraniem wszystkich dzieł i prac wdzięcznego i sympatycznego Wiesława, Kazimierza Brodzińskiego. Jakby przeczuwał zbliżający się zgon swój, spieszył się z pracą tą, a ukończywszy ją i złożywszy w ręce pozostałej jedynej córki Brodzińskiego, zachorował. Po dwu miesiącach ciężkich cierpień życie zakończył Cześć jego pamięci.

— **Dowiadujemy się** od przejeżdżającego obywatela podolskiego, że przed dwoma mniej więcej tygodniami jeden z najpiękniejszych majątków Sanguszkowskich na Wołyniu, Antoniny, w powiecie starokonstantynowskim, na teraz własność hr. Alfreda Potockiego, zniszczony został przez pożar, jakoby zbrodniczą ręką podłożony. Oprócz pałacu, stajni, wozowni i innych gospodarskich zabudowań, spłonęły także bardzo bogato zaopatrzone magazyny włościańskie, gdzie rolnik wszystkiego mógł dostać, co tylko potrzebował, począwszy od odzieży i obówia aż do soli, dziegciu, siekiery i kosy. Zaprowadzono to we wszystkich majątkach książęcych, a za tym przykładem i w wielu innych, aby zapobiegać stracie czasu i pieniędzy, i okazyi do pijaństwa dla włościan uczęszczających na jarmarki małomiejskie.

(*Czas*)

— **Domy żelazne.** Odeskie towarzystwo żeglugi i handlu, sprowadziło z Anglij dom żelazny. Wiadomo, że takie domy są często używane w miejscowościach, gdzie budowa jest droga albo nagle potrzebna. Domy te, rozumie się, są składane; ściany podwójne, między któremi kładzie się jakikolwiek zły przewodnik cieplika, jako to: rodzaj cegełek z papieru, wióry, wojłok i t. p.; powierzchowność ich jest piękna, bywają nawet bronzowane lub inkrustowane złotem. Cena ich stosunkowo niedroga; n. p domek dwupiętrowy z meblami, a nawet z naczyniami kuchennemi (także żelaznemi) wraz z dostawą kosztuje 10 do 12 tysięcy rubli.

Spisek Neczajewa.

(Ciąg dalszy).

Popow znał Pryżewa, ponieważ służył w sądzie współcześnie z nim, ale w bliższych z nim nie był stosunkach; zawsze Pryżowa uważał za człowieka uczciwego i dobrego, był on zawsze w chęci poma gania ludziom i zawsze biednemu podawał rękę pomocy. Świadek odebrał raz przez pocztę proklamacye z zagranicy, przeraził się bardzo, widząc, jakie to może skutki za sobą pociągnąć; i odrazu zaniósł je do jenerał gubernatora.

Sołowiew dostał razu pewnego proklamacye, ale spalił takowe. Proklamacye były nadesłane przez miejską pocztę. Świadek zna Pryżowa bardzo dawno, ponieważ wydawał nawet dwie jego książki, które w ogóle miały dosyć pokupu. Świadek miał zawsze Pryżowa za człowieka poczciwego, ale nie zna jego przekonań politycznych.

Zasuliczowa odbierała listy dla Orłowa w Petersburgu; listy te pochodziły z Iwanowa. Orłowa poznała u panny Neczajew i panią Tomiłową, również tam widziała Neczajewa i Ametystowa. Świadek bywał na zebraniach studenckich, a potem dostał list donoszący o aresztowaniu Neczajewa i potrzebie niesienia mu pomocy. Zasuliczowa dała o tem znać pani Tomiłowej i chodziła dowiadywać się o Neczajewie w policyi i w twierdzy wraz z jego siostrą.

Prokurator prosi o odczytanie zeznania świadka złożonego w śledztwie, ponieważ stoi ono w sprzeczności z obecnem zeznaniem, co do odbierania listów dla Orłowa.

Ob. Turczaninow sprzeciwia się temu, ze względu, że świadek w śledztwie zeznawał w charakterze nie świadka ale oskarżonego.

Sąd przyzwala wszakże na odczytanie zeznania, jakie Zasuliczowa poczyniła w śledztwie. Z odczytania pokazuje się, że Zasuliczowa pierwej mówiła, że listy pochodziły z zagranicy.

Przew. Może nam pani wytlumaczy sprzeczność, jaka jest w pani zeznaniach?

Zasuliczowa. To była omyłka nie trudna do uczynienia. Przez 13 miesięcy siedziałam w więzieniu sama jedna, bez książek. Zeznawałam ustnie, a potem sędzia śledczy formował z tego zdania i dyktował moje zeznania do spisania w protokóle Niewiem czy on fałszywie zmienił, czy ja się omyliłam, będąc w strasznem wzruszeniu.

Orłow. Mogę dodać, że jeden z listów, o których p. Zasuliczowa świadczy, pochodzi od Floryńskiego. Miałem już sposobność objaśnić, co ten list znaczył.

Neczajewna. Wiem bardzo mało. Przyjechałam do Petersburga w grudniu 1868 r., aby wstąpić do instytutu położniczego, gdzie mię chciał umieścić brat. Z początku mieszkał m u brata, potem u Tomiłowej. Do instytutu miałam przystąpić w lutym, ale zachorowałam ciężko na gorączkę i musiałam odłożyć do maja List z zagranicy od brata dostałam tylko jeden w dzień mego uwięzienia i jeszcze go nie była przeczytała. Drugi list także czytałam, alem nic nie zrozumiała. Depesz od brata nie czytałam, bo nie umiem po francuzku; słyszałam tylko o nich od Tomiłowej. Co w nich było — nie mogę sobie przypomnieć.

Przew. Czy był kto w pokoju, kiedy panią zaaresztowano?

Neczajewna. Była Antonowa z Moskwy, którą raz pierwszy w życiu widziałam; przyjechała w interesie maszyny do szycia, ale szczegółów nie wiem.

Ob. ks Urusow. Ile miał lat brat pani przy wyjeździe za granicę?

Necz. Miał wtedy w r. 1868 23 lat.

Ks. Trubeckoj. Kiedy pani poznała Orłowa?

N. W Iwanowie w 1868 roku i zdaje mi się, że przezemnie poznał się z bratem — dobrze nie wiem.

Ks Trubeckoj Jakie pani miała stosunki z Orłowem?

Necz. Nie rozumiem o jakie stosunki pan zapytuje.

Ks. Tr. Czy pani go dobrze znała, pisywała do niego listy?

N. Raz pisałam.

Ks. Tr. Jaka była treść listu?

N. Odpowiadałam mu na zadane pytanie.

Obrońca Charlulari. Jeżeli to pani nie zrobi przykrości, możeby pani zechciała bliżej określić treść listu.

Necz. Kiedym była w Petersburgu, Orłow mnie zapytywał: czy go kocham. Na to pytanie odpowiadałam.

Świadek Czerkiesow O samej sprawie nic nie wiem, znam tylko Uspieńskiego jako mego prokuratora, i czuję się w obowiązku oświadczyć, że ze wszystkich stosunków, jakie z nim miałem, nabrałem przekonania, że to człowiek w wysokim stopniu uczciwy, i nie szukający w niczem własnej korzyści; uczciwość jego była wolną od jakichkolwiek zurzutów, a sumienność nie ulegała ani razu najmniejszej wątpliwości.

Annenski (niezaprzysiężony). Był opiekunem Dementiewej, a Tkaczewa zna jeszcze ze szkół, i był z nim w ciągłych stosunkach. Świadek zeznaje, że przekonanie Tkaczewa były zawsze umiarkowane, mianowicie zaś w sprawie studenckiej. Człowiek oddający się pracy, zna życie tylko z teoretycznej strony. Niegdyś wypędzony z uniwersytetu, w r. 1861 pracował sam nad sobą, i w r 1867 zdał egzamin na kandydata prawa. Zajmował się literaturą, pracując w kilku dziennikach. Czemu się poświęcał, czynił to z wielkiem oddaniem się, z przyjęciem; mianowicie wiele się zajmował kwestyą pracy kobiet. Pojęcia Dementiewej były tego samego rodzaju, ona również była marzycielką w sprawie emancypacyi. Drukarnia jej założona w myśli, dania pomocy kobietom, miała już znaczne interesa i liczne zamówienia.

Michajłow zeznaje na korzyść Wołchowskiego, że tenże wyrażał się nieraz ze zdaniem, iż jest wrogiem wszelkiego rodzaju demonstracyi, mówił nieraz, że studenci mogą się dobić wszystkiego na drodze legalnej; świadek nigdy nie słyszał, aby Wołchowski wyrażał się źle o władzy.

Lichutyn (przyprowadzony pod strażą jako obwiniony w innej kategoryi) Opowiada swą znajomość z Floryńskim Zawarł ją w księgarni Czerkiesowa, gdzie Floryński przybył do Neczajewa i zabrał go ze sobą do akademii. Czekając na Neczajewa, mieli ze sobą rozmowę ogólną, w której Floryński mówił mu, że chce się uczyć, że mu Neczajew przeszkadza, i że pragnąłbą się od niego uwolnić w jaki sposób.

Na zapytanie o stosunek z Pryżowem odpowiada między innemi, że mu Pryżów mówił o zakładaniu stowarzyszeń pomiędzy ludem, dla podniesienia stopnia jego oświaty, — co było przeciwne opiniom Neczajewa, o ile je świadek mógł znać.

Łunin (również pod strażą). Obaczyłem Neczajewa raz pierwszy wówczas, kiedy on przybył do akademii. w mieszkaniu Dołgowa. Przy pierwszem widzeniu mówiliśmy o drogach..

Przew. Pan tu stajesz w charakterze świadka, możesz więc pan unikać wszystkiego, co się odnosi do pańskiej sprawy.

Łunin. O oskarżonych nie mam nic do powiedzenia.

Ks Urusow. Co pan możesz powiedzieć o Iwanowie?

Łunin. On się niczem nie uwydatniał, był ni zły ni dobry, po większej części milczał, ulegał zdaniu innych. Jego przekonania polegały na obronie osobistei wolności każdej jednostki, protestował zawsze przeciw najmniejszemu skrępowaniu tejże, n, p przeciw niezapłaceniu pieniędzy przez kogo pożyczonych.

Ks. Urusow. Czy nie lubił się spierać?

Łunin. Zdawało mi się, że w ostatnich czasach stawał się podejrzliwym, jak dostrzegł, że niektórze ludzi chcą drugich wyzyskiwać, lub nimi zawładnąć, to też zawsze stawał po stronie tych, których chciano uciskać.

Ks. Ur. Czy ztąd wynikały spory?

Łun. Niektórych ludzi on tak znienawidził, że nie chciał mieć z nimi żadnych stosunków; ale nie mogę powiedzieć, aby był niesprawiedliwym, był to człowiek uczciwy.

Ks. Trubeckoj. Jakiego Iwanow był wzrostu i jakiej budowy ciała; podobną daj nam pan odpowiedź co do Neczajewa?

Łunin. Iwanow był średniego wzrostu, dość silnie zbudowany; Neczajew był podobnego wzrostu, ale nieco silniejszy od Iwanowa. (C. d. n)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów realizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 20. do 27. lipca 1871.

(Ceny w walucie austryackiej.)

Jak z początku zeszłego tygodnia wszystkie zagraniczne jarmarki mało były ożywione, tak też i u nas obrót był mdły, od wczoraj jednak poniekąd ożywił się handel zbożem. Pszenicę dobrą można zawsze sprzedać i płacą za 170 fnt. w. w. białą prima złr. 9 — złr. 10, żółtą złr. 8 — złr. 8½, średnią zdrową złr. 7½ — złr. 8. Na ordynaryjną pszenicę nie ma wcale kupców. Żyto 160 fnt. w. w. lepsze krajowe złr. 5 20 — złr. 5.30, rosyjskie złr. 4½ — złr. 5. Jeczmień i owies mało obrotu, ceny niezmienione. — Zboża strączkowe. Nie ma także obrotu. — Chmiel jest zawsze bardzo poszukiwany, przy zrokach na nowy towar płacą za cetnar w. w. dobrej jakości chętnie złr. 75 — złr. 80. Konopie i len W oczekiwaniu nowego towaru nie ma obecnie ruchu. Ceny zeszłotygodniowe. — Płótno trochę więcej poszukiwane. Mocne, gęste, szare płótno łokieć w. 15 ct.; — płótno drelichowe łokieć wied. 17—18 ct. — Skóry surowe. Ceny zeszłotygodniowe. — Nasiona. Na rzepak popyt się zwiększył, kupowano ab Lwów na sierpień i wrzesień rzepak zimowy 150 fnt. wag. wied. złr. 12.90 — złr. 13¼, — ab Tarnopol złr. 12¼—12½, ab Czerniowce złr. 12½, ab Halicz złr. 12.60, ab Przemyśl złr. 13.60—złr. 13 75, ab Tarnów zł. 14½.

Na lniankę nie ma obecnie popytu. Loco Lwów 8 złr. 50 c. — Okowita na wiadrze od ⅛ — ¼ złr. taniej, jak zeszłego tygodnia Tutaj płacono gotówką za wiadro 80 Trallesa, 41 miar z dostawą na 4ry tygodnie 19.30 — 18.40 złr. Na Podolu sprzedawano z dostawą w pierwszych miesiącach zimowych, tudzież w maju i lipcu 1871, o kilka mil od kolei, garniec po 87 ct., za złożeniem naprzód całej należytości. — Wełna trzyma się w cenie, płacono za krajowy dobry towar złr. 110 do 125 za sto fnt. w. w.

Zbiór tegoroczny pszenicy, żyta i jęczmienia obiecuje obfitszy plon jak zeszłego roku Natomiast straci zapewne pszenica na jakości, gdyż w niektórych miejscach wylęgła w skutek nawalnych deszczów.

Kukurudza znacznie się poprawiła.

O kartoflach donoszą z niektórych stron, że nać czernieje, obawiają się dla tego psucia kartofli, pogłoski te jednak nie są sprawdzone.

Rzepak sprzątnięto za pogody. Przy dobrym zbiorze co do ilości, spodziewać się można także nasienia wyśmienitego.

— **Stan austr. banku narodowego** z dniem 31 lipca 1871.

Stan czynny.	zlr.	zlr.
Wybite złoto i sztaby . .		123,012.665
Weksle na miasta zagraniczne. .		24,403.729
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu. . .	61.400.651	
Eskontowane w filiach .	46,357.813	107,758.464
Pożyczki za poręką w Wiedniu.	20,744.100	
W zakładach filialnych .	16,693.800	37,437 900
Obligacye państwa, należące do banku		2,609.035
Przywilej banku . . .		80,000.000
Pożyczka hypotekarna . . .		62,598.485
Giełdowe zakupione listy zastawne banku narodowego		8,414.154
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30. czerwca 1869 . . .		15,689.459
Efekta funduszu pensyi . .		1,934.544
Kolej Karola Ludwika . . .		1,384.845
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze.		2,914.212
Razem .		468,157.495
Stan bierny.		zlr.
Fundusz banku . . .		90,000 000
Fundusz rezerwowy . . .		15,689,500
Obieg banknotów . . .		294,781.680
Niepodniesione zwroty kapitałów. .		217.485
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . . .		2,787.894
Należytości z żirów . . .		115.599
Niepodniesione dywidendy . .		537.368
Listy zastawne w obiegu . .		58.822.515
Niepodniesione procenta listów zastawnych		141.004
Fundusz pensyi		1,934.616
Saldi bieżących rachunków . .		3,134.831
Razem		468,157.495

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża 8. sierpnia. Zgromadzenie narodowe obradowało w Wersalu dnia 7. sierpnia.

Na tem zgromadzeniu minister wojny oświadczył, iż książę Chartres (Robert, syn księcia Orleańskiego), który upraszał o pozwolenie służenia w wojsku francuskiem bez żołdu, otrzymał tymczasowe pozwolenie służenia w Algieryi jako szef szwadronu. (Jest to odpowiedź na interpelacyę przed kilkoma dniami wniesioną). Zgromadzenie narodowe uchwaliło projekt ustawy o powiększeniu liczby sądów wojennych Minister wojny oznajmił, że dotychczas 4262 oskarżonych było przesłuchanych, 1937 zapadło uchwał o odstąpienie od procesu, 1500 uwięzionych wypuszczono na wolność Minister sprawiedliwości wniósł dalej projekt ustawy względem naznaczenia kar za należenie do stowarzyszenia „Internationale“ i za objawy separatystyczne. Kary przez niego proponowane, są: grzywny, więzienie do lat dwóch, utrata praw cywilnych, utrata obywatelstwa francuskiego. Następnie Izba zajmowała się dalej obradami nad ustawą o departamentach.

Agencya *Havas* donosi, że Prusacy w dniach 8miu opuszczą departamenta Oise, Seine-Oise, Seine-Marne i Seine.

Jeśli można wierzyć depeszom francuskim, to przyszło już do porozumienia między komisyą a rządem w sprawie wynagrodzenia spustoszonych wojną departamentów.

Lewe centrum zamierza bezzwłocznie postawić wniosek o przedłużeniu władzy Thiersa.

Z Madrytu donoszą pod d. 7. sierpnia, iż odbyły się w wielu miejscach Hiszpanii zgromadzenia ludowe protestujące przeciw gwałtom popełnionym na osobie Papieża. Deputacya ludu wezwała króla, aby zaprosił Ojca św. do przesiedlenia się do Hiszpanii.

Z Bukaresztu. Książę rumuński zachorował mocno Choroba ta ma być owocem wstrząśnień, jakich książe doznał w dniach ostatnich z powodu podpisania uchwały sejmu bukaresztskiego o kolejach żelaznych, wywłaszczającej posiadaczy akcyi kolejnych.

Sprawa ta, która wielu giełdzistów przyprawiła o ruinę, stała się powodem silnych wycieczek wymierzonych przeciw osobie księcia. Aby go zasłonić, utrzymują dzienniki broniące polityki domu Hohenzollerów, że książe był przez ministrów niemal przymuszony do podpisania, ci bowiem nastraszyli go, że w razie przeciwnym rewolucya wybuchnie, a życie księcia zawiśnie na włosku.

Dziś książe siedzi w ukryciu w klasztorze Sinai na granicy austryackiej.

Z Aten 7. sierpnia. W Grecyi rozpowszechniają się znowu napady zbójeckie. W Akarnanji jedna banda schwytała trzy osoby, i odcięła jednej głowę.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Wł. Skrzydylka.**

Kursa z dnia 8. sierpnia 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 120.10. Akcye kredyt. węg. 110 50 Anglo-austr. 257.60. Akcye Karola Ludw 249 50 Kolej siedmiogrodzka 173 00. Kolej południowa 181 20. Kolej Alf. 176 75 Kolej państwowa 223.25. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174.25. Napoleondor 9.72. Kolej wsch. 163.25. Kolej północna 215 00. Kolej Rudolfa 162.25. Kolej węg. wschodnia 86.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyine 75.25. Losy z 1864 roku 138.75. Usposobienie: mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. wieczór.
2 „ 30 min. w nocy.
„ , z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ 2 „ 50 w noc.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 3 sierpnia.	płacą zł wal a	żądają zł wal a
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	249 00	249 75
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	173 50	174 25
Banku hip. g. z wpł. 50%	121 25	122 50
krajow. z wpł. 40%	70 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 50	76 25
Banku hipot. galic. 6%	89 80	90 25
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 30	75 80
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	000 00	000 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 74	5 82
Dukat cesarski	5 76	5 83
Napoleondor	9 68	9 75
Półimperyał rosyjski	9 90	10 5
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy „	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 82	1 83
Srebro	121 00	122 50
Wiedeń dnia 5. sierpnia.		
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 45	59 55
„ „ srebrem	69 35	69 45
pożyczka ost. z r. 1839	301 50	302 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter z r 1854	94 50	95 75
„ „ „ 1860	101 10	102 25
„ „ „ 1864	134 90	135 10
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen	124 00	124 50
Oblig indemniz galic	75 25	75 50
„ „ bukow	73 75	74 00
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	257 20	257 50
Centralny bank	60 00	61 00
Kredytowy zakład	286 70	286 90
Franko-Austryackie	119 90	120 10
Galicyjskie dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 00	92 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	766 00	767 00
Vereinsbank	108 00	108 50
Akcye przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr	81 90	82 10
Boryśł Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	34 50	35 50
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 50	177 00
Karola Ludwika	251 50	252 00
Północna Ferdynanda	2145 00	2150 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow Jassy	174 25	175 75
Rudolfa	162 00	162 50
Siedmiogrodzka	173 00	174 00
Staatsbahn	421 00	421 50
Południowa	180 60	180 80
Tramway wied	210 50	211 75
Łupkowska	161 00	161 50
Węgierska północna	162 75	163 25
„ wschodnia	86 25	86 75
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 00	90 50
Bank włościański galicyjski	91 00	91 50
Tow kred ziem. gal 4%	75 75	76 25
„ „ „ „ 5%	84 00	84 00
Bank nar austr. 5% m k	96 50	96 75
Bank nar austr. 5% w. a.	91 00	92 10
Bodencredit w srebrze 5%	106 00	106 50
Bodencredit w. a. 5%	87 00	87 20
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d. prc. srebr)		
Alföldzka kolej	91 75	92 00
Ferdynanda północna	105 90	106 20
Karola Ludwika dawn.	105 00	106 00
„ „ z r. 1867	101 10	101 30
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	92 75	93 25
„ „ „ z III. em	84 90	85 25
Rudolfa	91 00	91 20

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	90 80	90 00
Południowej kolei	109 50	109 75
Państwowej kolei	141 00	142 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	93 60	93 90
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	95 00	95 50
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	178 25	178 75
„ Rudolfa	15 00	15 50
„ Stanisławowskie	25 00	26 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr. Palfy	32 50	33 50
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	32 00	33 00
„ ks. Windischgrätz	24 00	25 00
„ hr. Waldstein	21 00	23 00
„ ks. Klary	00 00	01 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b.	90 20	90 35
Paryż 100 frank.	47 95	48 00
Londyn 10 ft. szterl.	122 10	122 20
Frankfurt 100 zł. oł. w p. N.	109 30	105 30

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu sierpniu 1871.

Dnia	Barometer		Millimeter		Stopień ciepła wedle Celsiusa				Ciśnienie pary millimetr.				Wilgoć powietrza w %				Stan nieba 0—10				Wiatru kierunek i siła			Ozonometer 0—10				Opad atmosferyczny m llimetr. i uwaga
	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	M.	7h	2h	9h	7h	2h	9h	M.	
4	734 59	732 82	737·10	734·84	17·3	25·2	18·2	20·23	10·2	11·5	7·2	9·70	70	48	46	54·7	6	5	8	6 3	SO 4	O 2	—	5	7	3	5 0	—

OGŁOSZENIA.

Nie do uwierzenia

ale przecież

prawdziwe.

Oryginalne.



Rzetelne.

Za bezcen

Na wszystkie zegarki 5-letnia gwarancya na piśmie.

Tylko 10 zł. prawdziwy cylinder srebrny z krzyształowen i szkiełkami wskazówką minut, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem i listem gwarancyjnym.

Tylko zł. 19.50 srebrny chronometer dobrze pozłacany w ogniu, z podwójną kopertą, pięknie émailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 14 zł. zegarek ze złota talmi z podwójną nakrywką, sawonet z przyrządem do odskakiwania, ze szkłami krzyształ., werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalem i gwarancyą

Tylko 17 zł. prawdziwy angielski anker srebrny, ze szkłami krzyształowemi, pięknie wyrabiany, wraz z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 15 lub 18 zł. ANGIELSKI PRINCE OF WALES, remontoar, nowego kalibru, ze szkiełkami krzyształowemi, werk z niklu, w prawdziwym złocie talmi, zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że się bez kluczyka nakręcają, do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek ze złot talmi z medalionikiem i pisemną gwarancyą.

Tylko 15 lub 18 zł. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny, dobrze w ogniu pozłocony, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, dewizką, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 13 zł. srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkłach krzyształowych, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą

Tylko 22 zł przedni srebrny anker o piętnastu kam eniach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancyą

Tylko 22, 24, 30, 36 zł. przednie remontoary srebrne, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi

Tylko 24, 26, i 28 zł. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 40 i 48 zł. złoty zegarek damski z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję

Zł. 60, 70, 80, 100 złote remontoary ze szkiełkami kryształowemi.

Zł. 200 i 300 złote chronometry z podw. kopertą.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po zł. 20, 25, 40, 60, do 100.

Łańcuszki srebrne po zł. 3, 4, 5, 6, do 12.

Łańcuszki ze złota talmi krótkie po zł. 1, 1 50, 1 60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po zł. 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7

☞ Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto od innych poślednich odróżnić. Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzony jest puncą urzędu menniczego

ZA PRZESŁANIEM GOTÓWKI LUB ZA POBRANIEM POCZTOWEM

załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar ktoryby się nie podobał, przyjmuję napowrót.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze i kupcy znajdą u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie sprowadzanie z pierwszej ręki i wielki odbyt pozwalają mi tak tanio sprzedawać

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant in Wien.

Rothenthurmstrasse Nr. 9., gegenüber der Wollzeile.

☞ Wszystkich tych, którzy zamierzają gdziekolwiek kupić zegarek, raczą się przedtem do mnie udać pisemnie. 155 24—24

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejowego w Gródku, z roczną płacą 360 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny, chirurgii i akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania, mają być najpóźniej do dnia 20. b m. do podpisanego Zarządu wniesione. Instrukcye lekarza kolejowego przejrzeć można w biórze Zarządu we Lwowie i na każdej stacyi

Lwów dnia 8go sierpnia 1871 r.

Z Zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy w słabościach c. k. uprz. galicyjskiej kolei Karola Ludwika. 256 1—3

Bracia

KAROL i JULIAN SCHAYER

mają zaszczyt polecić

swój nowo założony i dobrze

zaopatrzony

HANDEL PŁÓCIEN,

TOWARÓW BŁAWATNYCH

i gotowej bielizny

2:9 11—?

pod firmą:

K. & J. SCHAYER

we Lwowie

w domu Towarzystwa kredytowego galic. pod l. 6 2/4 (przedtem Hausnerów obok cukierni PP.

Żmudzińskiego i Kosteckiego.

!!! Ostrzega się przed fałszowaniem !!!

C. k. uprzyw. świeżo ulepszona pierwsza w Ameryce i Anglii patentowana

powszechnie ulubiona

Woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. POPPA,

dentysty prak i właściciela przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse, Nr. 2.

Ta **Woda do ust** przez Świetny Wydział lekarski wiedeński uznaną i własną 20letnią praktyką wypróbowana, skuteczną jest szczególniej przeciw wszelkiej nieprzyjemnej woni z ust w razie zaniedbania czyszczenia tak sztucznych, jako też dziurawych zębów i korzeni, tudzież na usunięcie odoru tytoniowego; jest ona jenynym środkiem nieprzewyższonym od żadnego innego, na słabe, łatwo krwawiące się, długotrwałe zapalne dziąsła, szkorbut, szczególniej dla żeglarzy na reumatyczne i gośćcowe bole zębów, przeciw wietrzeniu i znikaniu dziąseł, szczególniej w dojrzalszym wieku, kiedy wrażliwość właściwa temu wiekowi na zmiany powietrza powstaje. Środek ten czyści w ogóle zęby, jako też skutecznie zapobiega gniciu dziąseł, nieocenione oddaje przysługi posiadającym zęby słabo osadzone, na co tak zwykle wielu skrofulicznych cierpi, wzmacnia dziąsła i działa na przyleganie mocniejsze onychże do zębów; nie dopuszcza bolu, kiedy zęby są niezdrowe, zapobiega formowaniu się kamienia osadowego; ustom nadaje świeżości i ochładza je, sprowadza smak czysty, rozpuszczając namuł i usuwając go zupełnie; dla tego działa dobrze na zmysł smaku. Flakon kosztuje **1** złr. **40** cnt. Opakowanie na pocztę **20** cnt.

Roślinny Proszek do zębów. Oczyszcza zęby przez codzienne onego użycie tak, iż nie tylko oswobadza od nieznośnego osadu na zębach, ulepsza oraz emalię i białość zębów z każdym dniem więcej. — Pudełko kosztuje **63** cnt. w. a

Pasta do zębów anaterynowa. Wspomniona Pasta jest jednym z najlepszych środków do czyszczenia zębów, nie zawiera bowiem szkodliwych pierwiastków; części jej składowe mineralne, działają ulepszająco na emalię, nie szkodząc zębom, jak również organiczne przymieszki Pasty czyszcząc, działają oraz odświeżająco na emalię i śluz dziąseł, w skutek przymięszania olejków eterycznych, zęby od tej pasty bieleją i czyściejsze bywają coraz znaczniej.

Szczególniej zalecać ją należy podróżującym morzem lub na lądzie, nie może się bowiem rozlać ani się też psuje codziennem użyciem. — Słoik kosztuje **1** złr. **22** cnt. w. a.

Plomba do zębów. Plomba ta jest z proszku i płynu; użytą bywa do wypełniania próżnych trupieszejących zębów, w celu przyprowadzenia takowych do pierwotnej formy i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się gnicia, w skutek czego zapobiega się oraz następnemu namułowi pozostałości potraw, jako też śliny i innych płynów, i dalszemu osłabieniu szczęki sięgającemu nerwów zębowych, co ból zębów sprowadza. Pudełko kosztuje **2** złr. **10** cnt. w. a. 249 4—4

SKŁADY tych artykułów z powodu swojej przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, Wschodnich i Zachodnich Indyach, w jakości prawdziwej i świeżej.

Można nabyć: We LWOWIE: w aptece dra chemii T. Zarzyckiego, apt pp Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, Z. Ruckera i J. Piepesa, pp. Kleina wdowy, B. Stillera.

W KRAKOWIE: u pp Góreckiego, J. Jahna, L. Feintucha, E. Stockmara apt. i J. Bartla, N. Redyka i Ziedleckiego.

Filia c. k. uprz. Banku

dla obrotu ogólnego we Lwowie

przy placu dawnego teatru pod l. 357 m. obok c. k. Sądu apelacyjnego

daje zaliczki na papiery publiczne, kosztowności i towary pod warunkami miernemi. Procent opłaca się zawsze z **dołu** przy wykupnie lub prolongacyi, i policza się takowy w razie wykupna przed terminem tylko za czas ubiegły. Spłaty częściowe kapitału pożyczonego mogą być także i przed upływem terminu wniesione, w którym to razie oprócz raty, należy opłacić tylko procent za kwotę spłaconą, do dnia jej wniesienia przypadający.

Na żądanie załatwia się za opłatą miernej prowizyi, także sprzedaż komisowa przedmiotów zastawionych lub innych.

Również przyjmuje rzeczona filia wszelkie polecenia dotyczące interesów bankowych, a w swoim

Kantorze wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne i monety. 253 6—6

Najbliższe losowania:

30. lipca	Losy Clary,	główna wygrana	12.000 złr.
1. sierpnia	„ pożyczki z r. 1864	„ „	losowanie
„ „	„ 20-talarowe Brunszwickie	„ „	seryi.
„ „	„ Tureckie	„ „	600.000 frank.
16 „	„ Węgierskie premiowe	„ „	250.000 złr.

Nakładem i drukiem

ALEKSANDRA VOGLA

w drukarni imienia Ossolińskich we Lwowie,

są do nabycia następujące dzieła:

Dogmatyka ogólna oraz wstęp do ksiąg św. S. i N. Przymierza itd. przez ks. Wł. Jachimowskiego. Cena egzemplarza po 1 złr. w. a.

Dzieło to zaliczyła Rada szkolna na posiedzeniu dnia 1go września 1869 r. w poczet książek dozwolonych do wykładu w c. k. gimnazyach i równocześnie osobnym okólnikiem uwiadomiła dyrekcye.

Dogmatyka szczegółowa dla użytku młodzieży gimnazyalnej 6tej klasy. Tom II. przez X. Władysława Jachimowskiego, Lwów 1869. Cena 1 złr. w. a.

Rada szkolna krajowa rozporządzeniem dto. Lwów 19. sierpnia 1870 r. zezwoliła, aby ta książka za podręczną używana była dla nauki religii w 6tej gimnazyalnej klasie.

Historya Kościoła Chrystusowego potocznie opowiedziana dla nauki i zbudowania przez Dra M. Robitscha, przetłumaczona na język polski i uzupełniona do r. 1863, przez ks. Wł. Jachimowskiego, objętości 31 arkuszy na wielkim medianowym papierze. Lwów 1867. Cena 1 złr. 70 ct.

Tymże nakładem wyszły przytem:

Nabożeństwo chrześcianina katolika na cały rok. Książka do modlenia ułożona przez ks. dr. Soleckiego kanonika kapituły metrop. lwowskiej. Objętość tej książki 47 arkuszy na medianowym papierze. Cena egzempl. oprawn. w skórce, w złoconych brzegach z futerałem . . 2 złr. w. a.

Bóg nad wszystko. Nabożeństwo dla pobożnych chrześcian. Cena egzemplarza broszurowanego . . . 40 ct.
Oprawny w płótno . . 60 ct.
W złoconych brzegach oprawna w skórce 1 złr.

Książka do modlenia:

Początki życia niebieskiego na ziemi przez złączenie się z Bogiem i Świętymi Jego przez ks. S. Majchrowicza misyonarza Tow. Jezusowego, w płótno oprawna i w futerale po . . 50 ct.
W skórce oprawna i w złoconych brzegach . . . . . 1 złr

Nabożeństwo w czasie odpustu Jubileuszowego przez Ojca świętego Piusa IX nadanego, który w archidyecezyi lwowskiej obrz. łać. od dnia 15go sierpnia do ukończenia Soboru obchodzić się będzie. Cena egzemplarza po . . 20 ct.

Nowenna do Matki Boskiej Niep. Pocz. i Nowenna do Serca Pana Jezusa przy znaczniejszej ilości po zniżonej cenie egz. 10 ct.

Św. Stanisław Biskup Krakowski w obec dziejowej krytyki przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego po cenie . . 50 ct.

Ojczyzna przez tegoż samego autora.
Cena . . . . 80 ct.

Pamiętniki ks. Ciecierskiego przeora Dominikanów wileńskich, zawierające jego i towarzyszów jego przygody doznane na Sybirze w latach 1797—1801. Cena egzemplarza . . . . 2 złr. 20 ct.

Są także do nabycia:

Szkolne książki jako to: Ćwiczenia łacińskie dla klas wyższych szkół gimnazyalnych przez Trzaskowskiego. Cena egzemp. 70 ct. Także Arytmetyki na I, II, III, IV klasę do nabycia, na każde zamówienie będą na oznaczone miejsce odesłane.

☞ *Chcąc ułatwić dla pobożnych chrześcian nabycie książek do modlenia, nakładca uprasza Najprz. duchowieństwo, ażeby za ich pośrednictwem zechcieli od nakładcy zażądać, a nakładca odeszle swoim kosztem i bez pieniędzy, dopiero po rozsprzedaży będą pieniądze odesłane lub nie rozprzedane książki zwrócone.*

Właściciel i wydawca: Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.